

MODLITWA – CODERUS

Panie ...!

Nie przychodzę tu po cud

Przychodzę po siłę,

Żeby nie uciekł z siebie

Bo ja już znam swoje drogi na skróty

I każda prowadzi mnie w ciemność ...!

Noc mi się klei do dłoni jak bród

W oczach mam dyn, a nie mam snu

I niby stoję, a lecę na dół ...

Bo w środku hałas, a na zewnątrz chłód

Wiem ile razy Cię sprzedałem za nic

Za chwilę ulgi, za pusty śmiech

I dziś mi wstyd, nawet patrzeć w lustro

Bo to ja jestem swoim wrogiem, nie świat!

Panie podnieś mnie,

Zanim sam się skończę

Daj mi serce twardsze niż mój strach

Nie proszę o Raj ...!

Tylko o jutro ...

Żeby nie zgubić tych, których mam ...!

Panie daj mi znak, choćby mały cichy

Żebym uwierzył, że warto iść

Bo ja już nie chcę żyć, bylejakosć

Ja chcę żyć uczciwie, choćby przez łzy!

Na chodnikach widzę swoje błędy

Jak ślady butów w deszczu noc

I każdy mówi:

„WEŹ SIĘ W GARŚĆ CZŁOWIEKU”

A ja się w garść nie umiem złożyć

Nie chcę udawać, że jestem twardy

Bo twardy to ja byłem,

W kłamstwie, nie prawdzie

Daj mi odwagę, powiedzieć

„PRZEPRASZAM”

I nie cofnąć tego, gdy przyjdzie wstyd!

Panie podnieś mnie,

Zanim sam się skończę
Daj mi serce twardsze niż mój strach
Nie proszę o Raj ...!
Tylko o jutro ...
Żeby nie zgubić tych, których mam ...!
Panie daj mi znak, choćby mały cichy
Żebym uwierzył, że warto iść
Bo ja już nie chcę żyć, bylejakość
Ja chcę żyć uczciwie, choćby przez łzy!
Jeśli mam upaść, to na kolana
Nie na dno, gdzie nie ma już nic
Jeśli mam przegrać, to z własna pychą
Nie z Tobą ..., bo Ty umiesz mi wybaczyć!
Panie podnieś mnie,
Zanim sam się skończę
Daj mi oddech, gdy brakuje sił
Nie proszę o Raj ...!
Tylko o drogę ...
Żeby wrócić do siebie i żyć ...!
Panie! Prowadź mnie,
Nawet po cichu
Byle do światła, nie do drzwi
Bo ja już nie chcę żyć, bylejakość
Ja chcę żyć uczciwie,
Choćby przez łzy ...!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych